Sygn. akt: I ACa 587/19

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

Sędziowie: SA Marek Machnij (spr.)

SA Przemysław Banasik

Protokolant: sekr. sąd. Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2019 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Z.

przeciwko A. G.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 6 lutego 2019 r. sygn. akt XV C 981/17

1) oddala apelację,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.215 zł (jeden tysiąc dwieście piętnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Przemysław Banasik SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I ACa 587/19

UZASADNIENIE

Powód R. Z. wniósł o zasądzenie od pozwanej A. G. kwoty 20.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu (tj. 12 października 2017 r.) tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia oraz o nakazanie jej złożenia przeprosin w formie pisemnej o wskazanej w pozwie treści i ich doręczenia wszystkim członkom wspólnot mieszkaniowych przy ul. (...), (...) i (...) w G., a także powodowi, twierdząc, że pozwana w latach 2009 – 2012 pomawiała go, że, prowadząc działalność gospodarczą pod firmą (...), nieuczciwie rozliczał zaliczki na utrzymanie części wspólnej nieruchomości, przywłaszczył pieniądze na szkodę właścicieli zarządzanych nieruchomości i ukrywał swoje nadużycia przez nieprawidłowe

prowadzenie księgowości, przez co poniżyła go i naraziła na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu zarządcy nieruchomości.

Pozwana wnosiła o oddalenie powództwa, wyjaśniając, że jej zarzuty wobec powoda były prawdziwe i uzasadnione.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 6 lutego 2019 r. nakazał pozwanej złożenie oświadczenia o treści i formie określonej bliżej w sentencji tego wyroku, upoważniając jednocześnie powoda do wykonania zastępczego, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 listopada 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.080 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i kwotę 700 zł tytułem zwrotu opłaty od pozwu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że powód od 2003 r. zajmuje się zarządzaniem nieruchomościami, a po śmierci jego matki w 2009 r. kontynuował jej działalność gospodarczą. Jego przedsiębiorstwo jest znane na lokalnym rynku zarządu i obrotu nieruchomościami. Powód cieszy się uznaniem i dobrą opinią. Aktualnie jest zarządcą 140 wspólnot mieszkaniowych.

Pozwana od 1991 r. jest doradcą podatkowym, ekonomistą i specjalistą od rachunkowości oraz rozliczeń finansowych jednostek gospodarczych. Do 2009 r. prowadziła działalność w lokalu przy ul. (...). Była księgową małżonków Z. – właścicieli lokalu użytkowego w ramach Wspólnoty Mieszkaniowej (...), którzy prowadzili aptekę. Osoby te były skonfliktowane na tle rozliczeń ze wspólnotami mieszkaniowymi, którymi zarządzał powód. Pozwana niejednokrotnie występowała w ich imieniu, kierując krytyczne uwagi pod adresem powoda. Ponadto uczestniczyła w zebraniach wspólnoty mieszkaniowej, do której ona należy, podczas których komentowała prawidłowość sprawozdań finansowych, podawała w wątpliwość rozliczenia i domagała się udostępnienia dokumentacji. Podczas jednego z takich zebrań pozwana w obecności powoda stwierdziła „śmierć Pana matki i żony to uczciwa kara za te wszystkie oszustwa i kradzieże". Powód ze łzami w oczach wyszedł z zebrania, a po chwili wrócił i kontynuował zajęcia. Uczestnicy zebrania odnieśli się z dezaprobatą do słów pozwanej.

Pod sprawozdaniem finansowym wspólnoty mieszkaniowej (...) za 2009 r. pozwana wpisała komentarz „Uwaga! Ukryte przeksięgowania, zawyżone należności, są to dowody nieprawidłowości, braki w gotówce jaką dysponował w 2009 r. Zarządca", „Brak gotówki w (kasie) banku 18.984,24 zł zawyżone należności 18 984,24 zł". Pod sprawozdaniem finansowym wspólnoty mieszkaniowej (...) za 2010 r., stanowiącym załącznik do uchwały wspólnoty, pozwana napisała „Uwaga – Ukryte przeksięgowania, zawyżone należności są dowodem nieprawidłowości i braków w gotówce jaką dysponował zarządca w 2010 r."; „Brak w banku (kasie) gotówki.", „Zawyżone należności 21 354,14 zł".

W dniu 31 grudnia 2010 r. do Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku został wniesiony pozew Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przeciwko małżonkom Z. o zapłatę zaległych należności. Sprawa zawisła pod sygn. akt I C 626/11. Małżonkowie Z. przedstawili w niej opinię/analizę dokumentacji księgowej sporządzoną przez pozwaną za lata 2007 – 2010, w której zarzuciła ona powodowi „prowadzenie księgowości z błędami matematycznymi, w sposób nierzetelny, niedbały z ujawnieniem nieprawdy lub niedbalstwa na niekorzyść właścicieli, wbrew zasadom ustawowym". Pozwana wskazała wówczas, że powód „działał na niekorzyść" członków wspólnoty, mając możliwość zagarnięcia pieniędzy z jej rachunków, w tym konta podstawowego. W toku tej sprawy pozwana zeznawała w charakterze świadka i złożyła do akt pisemne oświadczenie, w którym stwierdziła, że „(...) w rocznych sprawozdaniach finansowych pan R. Z. popełnił szereg nieprawidłowości księgowych i matematycznych, przez co zmniejszył stan gotówki na koncie podstawowym jak i na koncie funduszu remontowego i nie wiadomo gdzie ta różnica brakującej gotówki się znajduje, to także można domniemywać, że mogą występować niezgodności w rejestrach poniesionych kosztów z dokumentacją źródłową.". Pozwana wskazywała również, że powód „okrada starszych ludzi (...) i bierze udział z pozostałymi mieszkańcami w przestępstwie".

Natomiast w piśmie z dnia 20 stycznia 2011 r. oświadczyła, że powód „w całej rozciągłości działa wbrew obowiązującym przepisom prawa, m. in. antydatując uchwały, tworząc dokumenty uchwał na potrzeby chwili, prowadząc dokumentację finansowo-księgową w sposób nieprawidłowy". Jednocześnie podkreśliła, że prowadzona przez powoda dokumentacja jest nieuczciwa i istnieją braki w gotówce wspólnoty", a także stwierdziła: „Pan R. Z. posiadł „władzę absolutną" nad swoimi pracodawcami i nad cudzą własnością."

W piśmie z dnia 14 kwietnia 2011 r. pozwana, odnosząc się do powoda, napisała „To koszmar spotkać takiego człowieka. Nie pocieszę chyba nikogo tym, że naciąga on nie tylko was ale także innych właścicieli w waszej, a także w innych wspólnotach. Przeciwstawialiście się jego nieuczciwości, teraz się mści (...) Po prostu prowadzona jest księgowość kreatywna ukrywająca prawdę".

Pozwana wystosowała także pismo do brata powoda M. Z., będącego prokuratorem, w którym wskazała „Już postaram się i nie tylko ja, aby ten proceder nagłośnić. Ostatnio rozmawiałam na ten temat na spotkaniu doradców podatkowych. Przedstawiam tylko jedno roczne sprawozdanie finansowe i pismo procesowe, podpisane przez pana brata wszyscy wsparli mnie mówiąc, że jest to wyraźny dowód przestępstwa i dobrze, że sprawa jest w Sądzie (...) Z racji obowiązku zawodowego i poczucia obywatelskiego, mając pełną wiedzę i świadomość krzywd jakie Pana brat wyrządza, będę do skutku rozpowszechniać wiedzę w temacie i uświadamiać pokrzywdzonych oraz decydentów."

W piśmie z dnia 16 marca 2012 r., w odpowiedzi na odmowę wszczęcia śledztwa przez prokuratora M. Z., pozwana stwierdziła „pisząc do Pana poprzednie listy byłam pełna nadziei, że powstrzyma Pan brata przed bezprawiem, że będzie chciał Pan naprawić zło, a tymczasem skutek jest odwrotny. Pana brat wraz ze swoją zmyślną księgową tworzą bzdurne dokumenty wręcz naiwne dowody, które w ich mniemaniu mają odwrócić uwagę wymiaru sprawiedliwości co do istoty sprawy (...) Trzeba przyznać, że brat Pana jest dobrym socjologiem umie manipulować ludźmi, przede wszystkim właścicielami, których równolegle oszukuje". M. Z. sporządził notatkę w tej sprawie, a powyższym pismom nadano dalszy bieg, natomiast sprawę przekazano do innych miejscowo jednostek prokuratury, które umorzyły postępowania.

W piśmie z dnia 21 lutego 2012 r., skierowanym do małżonków Z., pozwana wypowiedziała się na temat nieuczciwych zarządców nieruchomości, zarzucając im pobieranie „ukrytego haraczu" w czynszach lub zaliczkach na utrzymanie części wspólnej nieruchomości. Stwierdziła, że „w większości zarządcy nieruchomości są nieuczciwi i wyprowadzają gotówkę ze wspólnot robiąc to całkowicie bezkarnie".

Pozwana wskazywała także przy innych okazjach, że „R. Z. okrada Was jako mieszkańców na kwotę 2 000 000 zł rocznie. Tę kwotę ma dla siebie w kieszeni." Takie wypowiedzi pozwanej spotykały się z dezaprobatą uczestników zebrań. Pozwana postrzegała pozostałych współwłaścicieli jako „ciemnotę", skoro nie rozumieli rzekomych nieprawidłowości. Wskutek zarzutów, formułowanych przez pozwaną w formie pisemnej i ustnej, inicjowane były liczne kontrole. Właściciele byli zaniepokojeni tą sytuacją. Zarzuty pozwanej nie potwierdziły się. Zarzuty pozwanej wobec powoda były też wielokrotnie przyczyną wszczęcia kontroli przez liczne organy, ale nie stwierdzały one sugerowanych przez pozwaną nieprawidłowości.

W czerwcu 2012 r. powód skierował przeciwko pozwanej prywatny akt oskarżenia o przestępstwo z art. 212 § 1 k.k. W toku rozprawy głównej wysłuchano biegłą sądową E. C. (biegłego rewidenta) na okoliczność opinii, którą sporządzała na potrzeby sprawy cywilnej rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Gdańsku o sygn. akt I C 153/12 o uchylenie uchwały wspólnoty mieszkaniowej. Biegła potwierdziła, że w sprawozdaniach finansowych Wspólnoty Mieszkaniowej (...) za 2009 r. nie doszukała się poważnych nieprawidłowości. Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe prawomocnym wyrokiem z dnia 26 lutego 2016 r. sygn. akt II K 1056/15 uznał pozwaną winną popełnienia trzech czynów zabronionych, polegających na tym, że: 1) w drugiej połowie września 2011 r. w piśmie adresowanym do M. Z. przesłanym na adres Prokuratury Okręgowej w Gdańsku pomówiła powoda o to, że dopuszcza się bezprawnych działań mających charakter procederu, jego działalność szkodzi poszczególnym rodzinom i gospodarce kraju, stworzył tyle dowodów bezprawia, że wystarczy pracy dla niejednego Prokuratora, stosuje celowe działania, aby ukryć nieprawidłowości w dokumentacji księgowej, ubytki finansowe w zarządzanych przez niego wspólnotach mieszkaniowych doprowadziły

do wycofania ogromnej kwoty z obrotu rynkowego oraz uszczuplenia wielotysięcznego podatku w budżecie państwa, 2) w dniu 20 stycznia 2012 r. w podczas przesłuchania w charakterze świadka przed Sądem Rejonowym Gdańsk – Południe w Gdańsku w sprawie o sygn. akt I C 626/11 pomówiła powoda o to, że okrada starszych ludzi, oszukuje część właścicieli lokali, z korzyścią dla innych, wyprowadza pieniądze z zarządzanej wspólnoty mieszkaniowej, 3) w drugiej połowie marca 2012 r. w piśmie skierowanym do M. Z. przesłanym na adres Prokuratury Okręgowej w Gdańsku pomówiła powoda o to, że dopuszcza się bezprawnych działań, wspólnie z księgową tworzą nierzetelne dokumenty – dowody, które mają na celu odwrócenie uwagi wymiaru sprawiedliwości od istoty sprawy, manipuluje ludźmi, przede wszystkim właścicielami lokali, których oszukuje.

Ponadto w pismach z dnia 14 lutego 2017 r. i z dnia 27 sierpnia 2017 r. pozwana po raz kolejny zarzucała powodowi bezprawność działań, brak profesjonalizmu, jak i groziła mu wszczęciem postępowania karnego. W analizie rozliczeń finansowych za 2016 r. pozwana podsumowała swoje rozważania oświadczeniem następującej treści: „Przez dane w RSF przyznaje się Pan, że zaniża wspólnotowy stan gotówki, jeśli nie wyjaśni Pan niezgodności (formalnie i matematycznie) do końca lutego 2017 r., to będę zmuszona powiadomić wymiar sprawiedliwości, że istnieje podejrzenie o zaborze cudzych pieniędzy (...).” Pozwana nadal prowadzi z powodem wymianę korespondencji w sprawie rzekomych nieprawidłowości w rozliczeniach wspólnot mieszkaniowych.

Sąd Okręgowy wyjaśnił następnie, na podstawie jakich dowodów dokonał powyższych ustaleń i w jaki sposób ocenił zebrany materiał dowodowy, po czym stwierdził, że żądanie powoda zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części. Powód domagał się ochrony swej czci, tj. dobrego imienia jako zarządcy nieruchomości i godności osobistej, sprowadzającej się do wewnętrznego przekonania o poczuciu własnej wartości. Zgodnie z art. 24 k.c. ocena tego żądania wymagała ustalenia, czy pozwana swoim zachowaniem naruszyła dobra osobiste powoda oraz czy jej zachowanie miało charakter bezprawny, ewentualnie czy zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność jej zachowania, a także czy wskazane w żądaniu powoda czynności, zmierzające do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr, są adekwatne do dokonanego naruszenia.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, że zachowania pozwanej, polegające na publicznym czynieniu krytycznych uwag pod adresem powoda, sugerujących, że ukrywa on niektóre wydatki i nie ujmuje wszystkich przychodów, wskutek czego w sposób bezprawny dysponuje środkami właścicieli nieruchomości i dlatego nie udostępnia dokumentacji członkom wspólnoty, naruszały jego dobre imię jako zarządcy nieruchomości. Funkcja zarządcy nieruchomości wymaga zaufania klientów. Członkowie wspólnot mieszkaniowych powierzają takiej osobie swoje pieniądze na utrzymanie nieruchomości. Podważenie kompetencji zarządcy i jego uczciwości narusza więc jego dobre imię, ponieważ pozytywne postrzeganie potrzebne do prowadzenia tej działalności. Ponadto niektóre zachowania pozwanej były dotkliwe dla powoda także w wymiarze osobistym, a tym samym naruszały jego poczucie własnej wartości (godność osobistą).

Odnośnie do zgodności działania pozwanej z prawem Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powoływała się ona na to, że kierowała się dobrem członków wspólnoty mieszkaniowej i korzystając ze swojej wiedzy oraz doświadczenia jako doradca podatkowy wypełniała prawny i społeczny obowiązek. W tym zakresie Sąd wskazał, że pozwana była uprawniona do merytorycznej weryfikacji działalności powoda jako zarządcy wspólnoty mieszkaniowej, której powódka była członkiem lub pełnomocnikiem członków, a także była ona uprawniona do wyrażania swoich wątpliwości i żądania wyjaśnień. Pozwana nie poprzestała jednak na merytorycznej krytyce, lecz wysuwała negatywne oceny powoda, dyskredytując go w opinii publicznej, a także kierowała na jego temat wypowiedzi, które zbędnie i bezpodstawnie wykraczały poza potrzeby związane ze złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Celem pozwanej była zatem nie tyle merytoryczna weryfikacja działań powoda, lecz rozpowszechnienie swoich negatywnych opinii na jego temat. W konsekwencji bezprawność działania pozwanej nie polegała na merytorycznym krytykowaniu działań powoda jako zarządcy nieruchomości, lecz na wysuwaniu wobec niego nieweryfikowanych i niepotwierdzonych zarzutów oraz dokonywaniu negatywnych ocen jego postępowania bez dostatecznych podstaw.

Sąd Okręgowy uznał ponadto, że nie zachodziły żadne okoliczności mogące wyłączyć bezprawność działania pozwanej. W szczególności nie można usprawiedliwiać go działaniem w społecznie uzasadnionym interesie. W interesie

społecznym mieści się bowiem jedynie merytoryczna, rzetelna krytyka lub żądanie udzielenia wyjaśnień. Natomiast zachowanie pozwanej, która uporczywie powtarzała zweryfikowane negatywnie zarzuty, stanowiło nadużycie krytyki i nie można go usprawiedliwić interesem społecznym.

W związku z tym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że przypisywanie powodowi kradzieży, nieuczciwości, mściwości („przeciwstawiliście się jego nieuczciwości teraz się mści"), działania na szkodę wspólnot mieszkaniowych, wyprowadzaniu pieniędzy itd. w sposób bezprawny naruszało jego cześć i godność osobistą, wobec czego pozwana jest zobowiązana zgodnie z art. 24 k.c. podjąć działania zmierzające do usunięcia skutków tych naruszeń.

W tym zakresie Sąd jedynie w niewielkim zakresie zmodyfikował treść oświadczenia, którego złożenia przez pozwaną żądał powód, koncentrując się na tych wypowiedziach pozwanej, które były objęte prawomocnym wyrokiem skazującym. Z uwagi na związanie sądu wyrokiem karnym przesądzono bowiem o bezpodstawności zarzutów zawartych w wypowiedziach. Ponadto także z innych dowodów, zwłaszcza z zeznań świadków, wynikało, że pozwana na zebraniach wspólnoty zabierała głos, krytycznie odnosząc się do powoda i sposobu wykonywania przez niego obowiązków. Wypowiedzi pozwanej, które zostały uznane za bezprawne, miały zasadniczo charakter ocen, które nie poddają się weryfikacji według kryterium prawdy lub fałszu, lecz można je oceniać jako zasadne lub bezpodstawne, w związku z czym w treści oświadczenia słowo „nieprawdziwe" zostało zastąpione słowem „bezpodstawne". Ponieważ oświadczenie to ma zmierzać do poprawy wizerunku powoda u mieszkańców wspólnot, za celowe uznano podanie treści przeprosin w miejscu dostępnym dla członków wspólnot mieszkaniowych zarządzanych przez powoda, z którymi związane były zachowania pozwanej, przy czym Sąd jednocześnie upoważnił powoda do zamieszczenia oświadczeń nadesłanych przez pozwaną na stosownych tablicach.

Także jedynie częściowo zostało uwzględnione żądanie zapłaty przez pozwaną zadośćuczynienia, ponieważ dochodzona przez powoda kwota 20 000 zł została uznana za nadmierną, natomiast w ocenie Sądu Okręgowego odpowiednia do dokonanych przez pozwaną naruszeń dóbr osobistych powoda jest 2 000 zł, która zrealizuje kompensacyjną i represyjną funkcję zadośćuczynienia.

W apelacji od powyższego wyroku pozwana zarzuciła, że jest on rażąco niesprawiedliwy jako oparty na nieprawidłowych ustaleniach faktycznych, która są sprzeczne z zebranym materiałem dowodowym, którego znaczenie powód celowo przeinaczył, a Sąd Okręgowy niedostatecznie wyjaśnił istotę sprawy. W szczegółowych zarzutach apelacyjnych pozwana zarzuciła:

1) naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 235 k.k., z uwagi na to, że powód (jako osoba fizyczna) załączył do pozwu dowody, których znaczenie celowo przeinaczył, a do tego zeznając przed Sądem zafałszował ich znaczenie, zwłaszcza gdy chodzi o znaczenie prawne naniesionych uwag i poprawek błędów formalnych, merytorycznych i matematycznych, bowiem poprawki na kopiach Rocznych Sprawozdań Finansowych (RSF) nie są nawet w najmniejszym zakresie „krytyką", a tylko merytoryczną oceną stanu rzeczywistego specjalisty, wynikającą z odczytania zapisów danych, jakie powód sam zapisał i sam osobiście potwierdził, a po niespodziewanej kontroli przeprowadzonej przez pozwaną zorientował się, że odczytane i przeanalizowane dane wpisane we Wspólnotowe Roczne Sprawozdania Finansowe (tak samo jak dane wpisane w bilanse) dla każdego specjalisty (z US, biegłego księgowego, sądowego, rzeczoznawcę i doradcę podatkowego) stanowią podstawowe źródło informacje o stanie finansowym danej jednostki gospodarczej, przy tym ujawniają większość stosowanych celowych nieprawidłowości. W takim stanie rzeczywistym ujawnionym wynikami pokontrolnymi pozwanej, które potwierdzili biegli sądowi i poszkodowanymi przez powoda jako „zarząd-zarządcy" właściciele, którzy dążyli raczej do ugody i właściwej korekty wszelkich niezgodności według obowiązującego prawa. Natomiast powód wciąż na „swój sposób" (nie uwzględnia ujawnionych krzywd) próbuje przeinaczyć znaczenie własnych dowodów i wnioski pokontrolne, jakie wynikają z tych dowodów, które na pewno nie dotyczą żadnej

niepowiązanej umową osoby fizycznej, ale powoda jako przedsiębiorcę, który swoje usługi rynkowe dla wspólnot mieszkaniowych świadczy niezgodnie z ustawą o własności lokali, czyli nietransparentnie, z błędami matematycznymi, które zniekształcają informacje o rzeczywistym stanie finansowym danej jednostki ustawowej, a takie pomyłki powód jako przedsiębiorca popełnił prawie w każdym Wspólnotowym Sprawozdaniu Finansowym,

b) art. 65 k.c. z uwagi na to, że w niniejszej sprawie spór powstał między przedsiębiorcami, między którymi występują wzajemne zobowiązania określone prawem oraz zawartą umową ze wspólnotą mieszkaniową według ustawy o własności lokali:

- umowę ze wspólnotą mieszkaniową powinien podpisać w obecności notariusza, a nie podpisał,

- jako jedyny przedstawiciel wspólnoty, mimo braku właściwego umocowania, powinien udostępnić członkom wspólnoty właściwy numer wspólnotowego rachunku bankowego, który byłby pod nadzorem właścicieli i zgłoszony w Urzędzie Skarbowym,

- nie ma prawa wymuszać, aby przedsiębiorca A. G. (doradca podatkowy) ustalone przez niego (ale niepotwierdzone) wspólnotowe udziały, wpłacała (tak jak inni właściciele) na jego prywatne rachunki bankowe (lub przynależne „subkonta"), gdzie tylko powód jest posiadaczem jako osoba fizyczna, gdyż wspólnota jest osobą ustawową, a nikt z właścicieli nie ma prawa nadzoru, to wspólnotowe udziały po wpłacie stają się wyłączną własnością powoda (dlatego w art. 5 pkt 5 umowy z bankiem zapisano, że po śmierci powoda prawo do oszczędności (wspólnotowych) mają spadkobiercy posiadaczao, czyli najbliższa rodzina powoda, a dla pozwanej i dla wielu innych zorientowanych właścicieli to niewątpliwy problem, i to nie wątpliwie problem koszmarny,

c) art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (t. jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 737 z późn. zm., powoływanej w niniejszym uzasadnieniu w skrócie jako „u.w.l.") o prawidłowych rozrachunkach obowiązujących we wspólnocie przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na bezkrytycznym przyjęciu dokumentów księgowych, takich jak RSF, które błędnie zostały wykonane przez powoda i niewłaściwie zostały zinterpretowanie przez Sąd co do naniesionych korekt,

d) art. 29 ust. 1a u.w.l. – do pozwu powinny być dołączone dowody księgowe ostatniego aktualnego okresu rozliczeniowego, a nie okresu przedawnionego, z niewłaściwej interpretacji i przyjęcie przez Sąd dowodów przedawnionych jako aktualne (art. 117 k.c.),

2) naruszenia przepisów prawa procesowego:

a) art. 316 § 1 k.p.c. przez przyjęcie za podstawę wydania wyroku innego stanu rzeczy niż istniejący w chwili zamknięcia rozprawy,

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez brak całościowego rozważenia materiału dowodowego i powzięcie błędnych ustaleń faktycznych oraz błędne rozważenie opinii biegłych i zeznań świadków,

c) art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie wnioskowanych przez pozwaną dowodów i mimo nieumożliwiania jej dostatecznego wyjaśnienia Sąd nie odniósł się merytorycznie do żadnego z przedstawionych przez nią dowodów,

d) art. 357 k.p.c., ponieważ pozwaną nie reprezentuje zawodowy prawnik, a podczas procesu Sąd wielokrotnie pozbawił ją przynależnego prawa procesowego i nie pouczył ją na piśmie o prawach do odwołania, a ustne pouczenie w stresie dla osoby wieku 73 lat jest niewystarczające co do zapamiętania o terminach wnoszenia tych środków odwoławczych,

d) przez przyjęcie od strony powodowej na ostatniej rozprawie i w ostatniej chwili bliżej nieokreślonego zbioru dokumentacji, co pozbawiło pozwaną możliwości zapoznania się z tą dokumentacją i naruszyło prawa strony do podejmowania skutecznych czynności prawnych,

e) art. 227 k.p.c. przez brak wszechstronnej analizy materiału dowodowego i bezkrytyczne przyjęcie zeznań powoda niepopartych dowodami,

f) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, wyznaczonej treścią tego przepisu, a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez ocenę materiału dowodowego niezasadną z tymi zasadami.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto domagała się zasądzenia od powoda na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – po samodzielnym zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością zebranego materiału dowodowego – uznał, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Ustalenia te są bowiem zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena odpowiada zasadom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. i podniesione w apelacji zarzuty nie zdołały skutecznie podważyć prawidłowości tych ustaleń. Podkreślić trzeba, że dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne w gruncie rzeczy obejmowały przede wszystkim dokładne przytoczenie treści wielu wypowiedzi pozwanej na temat powoda, zwłaszcza w pismach skierowanych do jego brata M. Z., będącego prokuratorem, a także różnych komentarzy, uwag i adnotacji umieszczonych przez nią na dokumentach, związanych z wykonywanymi przez powoda usługami zarządzania nieruchomościami wspólnot mie-szkaniowych. Wobec tego treść tych ustaleń nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, skoro w zasadzie sprowadzają się one do zrelacjonowania pism i wypowiedzi pozwanej, które – co w istocie nie było przez nią kwestionowane – pochodzą od niej i mają taką treść, jak zostało to opisane przez Sąd pierwszej instancji. Pozwana kwestionuje więc nie tyle treść tych ustaleń, co ich ocenę prawną, uważając, że niesłusznie uznano, że żądanie powoda było uzasadnione.

W związku z tym zauważyć należy, że decydujący wpływ na niekorzystną dla pozwanej ocenę jej argumentacji miał wzgląd na charakter dochodzonego przez powoda żądania, ponieważ determinował on zakres okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o tym żądaniu oraz rozkład ciężaru dowodu między stronami, czyli to, która z nich powinna udowodnić poszczególne okoliczności. Z tego punktu widzenia wziąć trzeba pod uwagę, że powód domagał się ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. Istotny jest zwłaszcza art. 24 § 1 k.c., który określa, jakie roszczenia przysługują z tytułu naruszenia dóbr osobistych oraz jakie okoliczności powinien wykazać powód, a jakie pozwana, która chce uniknąć odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda. Podkreślić zwłaszcza należy, że zgodnie z tym przepisem powód miał obowiązek udowodnienia tylko jednej okoliczności, a mianowicie tego, że pozwana swoim działaniem naruszyła jego dobra osobiste w postaci czci (dobrego imienia) i godności osobistej.

Wbrew stanowisku pozwanej, prezentowanemu wielokrotnie w pismach procesowych i w ustnych wystąpieniach w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a także w apelacji i pismach składanych w toku postępowania apelacyjnego, nie miał on obowiązku wykazania, że zarzuty pozwanej wobec niego są nieprawdziwe lub nieuzasadnione (zważywszy że – jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji – niektóre wypowiedzi pozwanej miały charakter twierdzeń, czyli wypowiedzi o faktach, podlegających ocenie według kryterium prawda – fałsz, ale większość jej wypowiedzi miała charakter jedynie subiektywnych ocen lub opinii, których nie można poddać pod tzw.

test prawdy, lecz można je oceniać tylko według tego, czy miały one uzasadnione podstawy, czy też ich nie miały). Z wszystkich wypowiedzi pozwanej w obu instancjach wynika bowiem, że oczekuje ona, aby powód udowodnił, że jej wypowiedzi na jego temat są nieprawdziwe lub niezasadne.

Takie stanowisko pozwanej jest jednak błędne i miało to decydujący wpływ na to, że rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie jest dla niej niekorzystne tak przed Sądem pierwszej instancji, jak i przed Sądem Apelacyjnym. Pozwana błędnie uważa bowiem, że nie miała obowiązku udowodnienia w niniejszej sprawie prawdziwości swoich zarzutów wobec powoda lub zasadności swoich opinii na jego temat.

Jeśli chodzi o samą treść zakwestionowanych wypowiedzi pozwanej na temat powoda – czy to mających charakter wypowiedzi o faktach, czy to mających charakter wypowiedzi ocennych (opinii) – to stwierdzić należy, że niewątpliwie naruszały one wskazane wyżej dobra osobiste w postaci jego czci i godności osobistej. Obiektywnie rzecz ujmując, nie może bowiem być negowane, że przedstawianie przez pozwaną twierdzeń, że powód generalnie prowadzi swoją działalność nieprawidłowo i sprzecznie z przepisami prawa, w szczególności, że we wspólnotach mieszkaniowych, w których jest zarządcą, dopuszcza się licznych oraz bardzo poważnych nadużyć i działań na szkodę wspólnot i ich członków, mających – w świetle stawianych mu przez pozwaną zarzutów – charakter wręcz przestępczy (do czego ma dochodzić m. in. z uwagi na oszukiwanie członków wspólnot i zagarnianie lub przywłaszczanie ich środków, czyli w istocie dopuszczanie się kradzieży lub oszustwa) lub że działa nieuczciwie, ponieważ nalicza nieprawidłowe i nienależne zaliczki, których następnie bezpodstawnie żąda od członków wspólnot, a także rzekomo przechowuje ich środki pieniężne na swoich prywatnych rachunkach bankowych, które mogą przypaść jego spadkobiercom zamiast wspólnotom mieszkaniowym, jak również, że jest człowiekiem mściwym i niebezpiecznym, nie mogą być ocenione inaczej niż jako wypowiedzi godzące w jego dobra osobiste, ponieważ mają one bezsprzecznie charakter wybitnie ujemny, wręcz pejoratywny. Nie można więc mieć wątpliwości, że przedstawianie takich twierdzeń lub głoszenie takich opinii, które zostały szczegółowo opisane przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a następnie obszernie przytoczone w części wstępnej niniejszego uzasadnienia, obiektywnie musi zostać uznane za naruszenie dóbr osobistych powoda, ponieważ przedstawiało go w negatywnym, i to jednoznacznie, świetle, a zatem mogło poniżyć go w oczach innych osób i narazić na utratę ich zaufania, a także być dla niego osobiście dotkliwe i przykre, czyli naruszać sferę jego godności osobistej. Oznacza to jednocześnie, że w pełni wywiązał się on z obowiązków spoczywających na nim w tym procesie, ponieważ z jego punktu widzenia wystarczające było wykazanie, że pozwana naruszyła jego dobra osobiste w sposób wskazany przez niego w pozwie i ustalony przez Sądy obu instancji.

W konsekwencji odpowiedź na pytanie, czy w okolicznościach konkretnej sprawy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwaną, jest i musi być pozytywna. W tej sytuacji kluczowe znaczenie dla ewentualnego uznania, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności prawnej za takie naruszenie dóbr osobistych powoda, miało natomiast ustalenie, czy jej zachowanie nie miało charakteru bezprawnego, w szczególności czy miała ona uzasadnione podstawy do wygłaszania takich opinii na temat powoda lub czy stawiane mu zarzuty były prawdziwe, a zatem czy jej wypowiedzi nie były one bezprawne. Jak już jednak wcześniej wskazano, wbrew pozwanej, to nie powód powinien bronić się przed jej zarzutami lub opiniami i wykazywać, że pozwana nie ma żadnych podstaw do prezentowania zakwestionowanych przez niego wypowiedzi na jego temat. W szczególności nie musiał on udowodnić, że jego zachowanie jest w pełni prawidłowe i nie narusza żadnych przepisów, a także że jest on uczciwy i nie oszukuje ani nie okrada zarządzanych przez siebie wspólnot mieszkaniowych lub ich członków. To pozwana powinna udowodnić prawdziwość stawianych przez nią wobec niego zarzutów względnie istnienie podstaw do wygłaszania swoich zdecydowanie negatywnych opinii na jego temat.

W tym zakresie zwrócić trzeba uwagę na to, że pozwana ani przed Sądem pierwszej instancji, ani w toku postępowania apelacyjnego w jakimkolwiek stopniu nie udowodniła okoliczności, które pozwalałyby uznać, że jej wypowiedzi na temat powoda nie były bezprawne. Podkreślić trzeba, że w gruncie rzeczy pozwana nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów, które uzasadniałyby stwierdzenie, że jej wypowiedzi o powodzie nie były bezprawne, ponieważ mimo składania bardzo licznych i obszernych pism procesowych, a także swoich ustnych wystąpień przed Sądami obu instancji, w gruncie rzeczy w ogóle nie powoływała w nich dowodów, lecz ograniczała się jedynie do powtarzania i powielania tych twierdzeń na temat powoda i prowadzonej przez niego działalności, z powodu których wystąpił

on przeciwko niej z powództwem w niniejszej sprawie. Takie uporczywe obstawanie przy swoich racjach bez jednoczesnego przedstawienia obiektywnych dowodów na ich poparcie nie mogło zostać uznane za wykazanie przez pozwaną braku bezprawności jej działania, o jakie chodzi w tej sprawie. Inaczej rzecz ujmując, przeciwko stanowisku pozwanej przemawia drastyczny brak jakichkolwiek dowodów potwierdzających jej zarzuty lub opinie na temat powoda, bowiem jako jedyny dowód na poparcie swojego stanowiska powołuje ona właśnie te wypowiedzi, które zostały uznane za obiektywnie godzące w dobra osobiste powoda.

Dodatkowo zauważyć należy, że Sąd Okręgowy – jak wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – przyjmując odpowiedzialność pozwanej wobec powoda, w zasadzie skoncentrował się przede wszystkim na okolicznościach i wypowiedziach pozwanej, które były już przedmiotem oceny w postępowaniu karnym, zakończonym prawomocnym skazaniem pozwanej za czyny z art. 212 § 1 k.k., polegające na zniesławieniu i poniżeniu powoda w sposób opisany szczegółowo przez sąd karny (zob. odpis wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 26 lutego 2016 r. sygn. akt II K 1056/15 k. 32). W związku z tym ocena co najmniej takich wypowiedzi pozwanej, za które została ona prawomocnie skazana, jako bezprawnych, nie może budzić żadnych wątpliwości. Jak bowiem słusznie stwierdził Sąd pierwszej instancji, ustalenia sądu karnego co do popełnienia przestępstwa są na mocy art. 11 k.p.c. wiążące dla sądu cywilnego. W związku z tym niedopuszczalne byłoby uznanie w niniejszym postępowaniu, że czyny, za które pozwana została prawomocnie skazana, nie stanowiły bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda w rozumieniu prawa cywilnego.

Niezależnie od formalnego związania powyższym wyrokiem karnym, dodać należy, że pozwana zresztą nawet nie przedstawiła w tej sprawie żadnych okoliczności, które ewentualnie uzasadniałyby odmienną ocenę jej zachowania w świetle art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. Jak bowiem wcześniej wskazano, pozwana składała wprawdzie wiele pism procesowych (ostatnie z nich bezpośrednio przed rozprawą apelacyjną) i wypowiadała się także ustnie, ale w ślad za podtrzymywanymi i powtarzanymi zarzutami i twierdzeniami nigdy nie szły z jej strony jakiekolwiek dowody, które pozwoliłyby zweryfikować, czy to, co uważa ona na temat powoda lub co sądzi o nim, jest zgodne z prawdą lub co najmniej ma uzasadnione podstawy merytoryczne, umożliwiające uznanie, że jej negatywne wypowiedzi na jego temat mieściły się w granicach wolności wypowiedzi i stanowiły jego dozwoloną prawnie krytykę.

Jeśli bowiem chodzi o zebrany w sprawie materiał dowodowy, to zarówno złożone dokumenty, jak i przesłuchani świadkowie, byli zawnioskowani tylko przez powoda i posłużyli do wykazania, że pozwana swoimi zarzutami i wypowiedziami naruszyła jego dobra osobiste. W związku z tym nie można zaakceptować argumentacji pozwanej, że rzekomo już tylko te dowody potwierdziły zasadność jej stanowiska w niniejszej sprawie, tj. że jej zarzuty wobec powoda są prawdziwe i uzasadnione. Właśnie z tego względu, że pozwana nie przedstawiła w toku całego postępowania żadnych dowodów na poparcie swojego stanowiska procesowego, jej apelacja nie była uzasadniona. Pozwana ograniczała się, także w apelacji i na rozprawie apelacyjnej, jedynie do powtarzania swoich twierdzeń, ale nie przedstawiła żadnych dowodów na ich poparcie.

W konsekwencji chybione były zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. oraz dokonania nieprawidłowych ustaleń faktycznych, które miałyby być sprzeczne z zebranym materiałem dowodowym, skoro pozwana w istocie w ogóle nie przedstawiła dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Chybione były także pozostałe szczegółowe zarzuty apelacyjne. Odnosi się to w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego. Wziąć trzeba pod uwagę, że w tej sprawie nie miały zastosowania przepisy prawa karnego, w szczególności art. 235 k.k., ponieważ spór między stronami podlegał ocenie i rozstrzygnięciu na podstawie przepisów prawa cywilnego. Zresztą w zarzucie naruszenia art. 235 k.k. pozwana jedynie powtarza swoje subiektywne zdanie na temat osoby powoda i jego działalności w charakterze zarządcy nieruchomości wspólnych należących do wspólnot mieszkaniowych.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 65 k.c., ponieważ wbrew pozwanej w niniejszej sprawie niewątpliwie nie chodziło o spór między stronami jako przedsiębiorcami, lecz o ocenę, czy pozwana w sposób bezprawny naruszyła dobra osobiste powoda. Ponadto nie miały w niej zastosowania powołane przez pozwaną przepisy art. 29 ust. 1 i 1a u.w.l. lub jakiekolwiek inne przepisy tej ustawy. Bez znaczenia są również twierdzenia pozwanej dotyczące

istnienia wzajemnych zobowiązań między stronami lub między powodem a zarządzanymi przez niego wspólnotami mieszkaniowymi, ponieważ nie chodziło o ocenę praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy o własności lokali, lecz o to, czy pozwana była uprawniona do stawiania powodowi zarzutów lub wygłaszania na jego temat opinii, które były przedmiotem zgłoszonego przez niego żądania ochrony jego dóbr osobistych przed dokonywanymi przez nią naruszeniami.

Bezpodstawne były także podniesione przez pozwaną zarzuty naruszenia prawa procesowego. Jak bowiem wyżej wskazano, pozwana w istocie w ogóle nie zgłosiła jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich twierdzeń. W tej sytuacji nie może ona skutecznie zarzucać Sądowi pierwszej instancji, że z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. pominął wnioskowane przez nią dowody lub uniemożliwił jej dostateczne wyjaśnienie swojego stanowiska lub że z naruszeniem art. 316 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. nie dokonał wszechstronnej analizy całości zebranego w sprawie materiału dowodowego według stanu istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy i rzekomo bezkrytycznie oparł się jedynie na zeznaniach powoda. Powtórzyć należy, że wbrew pozwanej to nie powód miał obowiązek wykazać nieprawdziwość lub niezasadność jej zarzutów wobec niego, lecz to ona powinna udowodnić takie okoliczności, a zatem w pierwszej kolejności powinna przedstawić dowody, które mogłyby następnie podlegać ocenie pod kątem zgodności jej działania z prawem. Skoro zatem nie zgłosiła jakichkolwiek dowodów, lecz powtarzała jedynie swoje twierdzenia i zarzuty, to nie może obecnie zasadnie twierdzić, że Sąd pierwszej instancji dokonał wadliwych ustaleń faktycznych lub błędnej oceny prawnej żądania powoda.

Odmiennej oceny nie może uzasadniać zarzut naruszenia art. 357 k.p.c., ponieważ z akt sprawy nie wynika, aby Sąd pierwszej instancji nie wywiązywał się należycie ze spoczywających na nim obowiązków udzielania pozwanej odpowiednich pouczeń lub żeby pozbawił ją przynależnych jej praw procesowych, w szczególności możliwości złożenia środków odwoławczych. Zauważyć zwłaszcza należy, że pozwana zdołała przecież skutecznie wnieść apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji, abstrahując od przedstawionej wyżej oceny jej zasadności, a jednocześnie nie wyjaśniła, jakich innych orzeczeń w/w Sądu nie mogła zaskarżyć z powodu rzekomego braku właściwego pouczenia w trybie art. 357 k.p.c.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw. Ponadto na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążył pozwaną kosztami postępowania apelacyjnego odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.

SSA Przemysław Banasik SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska